

---

URSZULA WOLSKA<sup>1</sup>

## PRAGNIENIE DUCHOWOŚCI – CZYM JEST ŻYCIE DUCHOWE CZŁOWIEKA?

Wszyscy ludzie  
to istoty duchowo–cielesne  
Całe życie dążymy do  
duchowej elegancji

*1. Praktyczny wymiar duchowości jako pytanie o istotę człowieka. 2. Uniwersalny wymiar duchowości. 3. Transcendencja a duchowość. 4. Platońska triada prawdy, dobra i piękna jako zadanie i cel duchowości a nowa pseudoduchowość. 5. Duchowość według Ralpa Waldo Emersona. 6. Kultura — sceną uprawy duchowości. 7. Dehumanizacja człowieka i próba jej przezwyciężenia. 8. Wnioski końcowe.*

### Abstrakt

W tekście niniejszym podejmuję się ukazać praktyczną stronę duchowości w codziennej egzystencji. Człowiek nie tylko pragnie duchowości, ale przede wszystkim szuka wszelkich dróg zaspokajania tego pragnienia. Do tego w pierwszym rzędzie potrzebuje wiedzy i zrozumienia, czym jest duchowość.

Zgodnie z moim przekonaniem, przyjąłam te ujęcia z filozofii, które są zgodne co do tego, że człowiek jest jednością duchowo–cielesną i na tej bazie staram się przybliżyć problem doświadczania duchowości w ciągu życia człowieka.

---

<sup>1</sup> Dr filozofii, filmowiec, terapeutka. Prowadzi Gabinet Terapii Filozoficznej; [www.gabinetfilozoficzny.com](http://www.gabinetfilozoficzny.com); e-mail: [urszula.wolska@gmail.com](mailto:urszula.wolska@gmail.com); ORCID: 0000-0003-0881-4706.

W wymiarze duchowym zderzamy się z szukaniem odpowiedzi na nieustannie pojawiające się pytania — *Kim jestem? Skąd jestem? Po co jestem? Jaki to wszystko ma sens?*

Duchowość jest różna od materialności, jest spoza sfery fizyki, tego, co materialne, ale jest niewątpliwie elementem rzeczywistości, której doświadcza i w której żyje człowiek. Charakter duchowy ma każda międzypersonalna więź, relacja człowiek — człowiek, człowiek — świat oraz człowiek — kosmos. Relacje miłości i przyjaźni też są niematerialne. Duchowy charakter ma też świadomość, każda myśl człowieka, refleksja intelektualna, relacje wsparte na prawdzie, dobru, realności i na tej bazie blask piękna, radość istnienia i szczęście.

**Słowa klucze:** *pragnienie duchowości, jedność duchowo-cieleśna, inteligencja i elegancja duchowa.*

## 1. Praktyczny wymiar duchowości jako pytanie o istotę człowieka

Pisanie o pragnieniu duchowości wymaga przede wszystkim namysłu nad codzienną egzystencją człowieka. Podkreślam tutaj praktyczny wymiar duchowości, bo tak starałam się ten temat opracować, unikając nadmiernego teoretyzowania.

Najprościej ujmując, duchowość jest doświadczaniem przez całe życie tego, co niematerialne, transcendentne. Duchowość dla współczesnego człowieka początku XXI wieku, często aksjologicznie pogubionego, a tym samym w istocie swojego człowieczeństwa zdegradowanego, jest nie tylko wielkim pragnieniem, ale też wielką potrzebą. Zaspokojenie pragnienia duchowości wpływa na poprawę kondycji człowieka i odczuwanie sensu jego zaistnienia i w tym istnieniu trwania. W wymiarze duchowym zderzamy się z szukaniem odpowiedzi na nieustannie pojawiające się pytania: *Kim jestem? Skąd jestem? Po co jestem? Jaki to wszystko ma sens?*

W rozważaniach na temat duchowości przyjmujemy, że człowiek jest jednością duchowo-cieleśną — *compositum animae et corpus*. Z takim rozumieniem człowieka spotykamy się już u początków rozważań filozoficznych<sup>2</sup>, a zatem

---

<sup>2</sup> Pisze też o tym M. Krasnodębski [w:] *Dusza i ciało. Zagadnienie zjednoczenia duszy i ciała w wybranych tekstach Tomasza z Akwinu i współczesnych tomistów*, Warszawa 2004.

wszyscy ludzie według tego ujęcia to istoty egzystujące w jedności duchowo–cielesnej. Próba zaprzeczania temu faktowi to bardzo krzywdzący błąd, bowiem człowiek nieustannie, przez całe życie odczuwa pragnienie duchowości i całe życie to pragnienie próbuje zaspokajać. W ludzkiej naturze dany jest mu pełny potencjał rozwoju duchowego i doskonalenia się. Bez duchowości ciągle będzie bez skutku szukał sensu istnienia i bardzo trudno będzie mu odczuwać radość z zaistnienia i istnienia oraz blasku piękna natury i też z piękna tego, co stworzył człowiek. Dojrzewanie w duchowości jest ćwiczeniem na całe życie. Doskonalenie duchowości dokonuje się na drodze od świadomości duchowej do harmonii duchowej i w końcu do uzyskania elegancji duchowej.

Człowiek od początku swojego zaistnienia był i pozostał istotą duchowo–cielesną i w żaden sposób od swojej duchowości nie ucieknie. „Pytanie o duchowość dotyczy każdego człowieka, bowiem wiąże się ona z akceptacją i realizacją w działaniu uniwersalnych, ponadczasowych wartości (dobro, miłość, prawda, piękno), wobec których każdy powinien się określić”<sup>3</sup>.

Pragnienie duchowości ma swoje źródło w tym, że „duchowość odnosi się do najgłębszych wartości i znaczeń, według których pragną żyć ludzie”<sup>4</sup>. Przyjmując jedność duchowo–cielesną człowieka, nie chodzi nam tylko o zaprzeczenie nurtom ściśle materialistycznym, wykluczającym duchowość, czy o zaprzeczenie samej materializacji człowieka i świata, chodzi nam tu o wykazanie cielesno–duchowej jedności człowieka również wymiarze transcendentnym, w którym dane jest mu żyć.

## 2. Uniwersalny wymiar duchowości

Duchowość to wymiar, gdzie łączą się wszyscy ludzie, różnych kultur, wyznań, tradycji i systemów myślowych. To wznoszenie się ku transcendencji, ponad siebie, ponad doznania czysto zmysłowe, ponad materię.

Słowo duchowość jest terminem używanym w mowie potocznej i jest zrozumiałe oraz używane przez wielu ludzi. Jednak na pytanie: czym jest duchowość? — bardzo trudno odpowiedzieć, dlatego postanowiłam w tym tekście

<sup>3</sup> B. Grom, *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, tłum. H. Machoń, Kraków 2009, s. 30.

<sup>4</sup> P. Shelldrake P., *A Brief History of Spirituality*, Oxford 2007, s. 1.

przybliżyć problem duchowości. Zasadniczy zwrot w życiu człowieka, rozwój, doskonalenie się odbywa się zawsze na drodze duchowej.

Duchowość jest doświadczalna, kiedy się na nią otwieramy i w niej uczestniczymy. Można się też na duchowość totalnie zablokować, znane są takie ludzkie doświadczenia. Wszyscy inni duchowości doświadczenia, choćby dlatego, że tego chcą, ale jej wyrazistość jest u każdego inna. Dlatego tak trudno jest o tym mówić, a tym bardziej pisać. Zauważamy jednak ogólne wyraźne podobieństwa w odczuwaniu duchowości u wszystkich ludzi i dlatego człowiek może o tych doświadczeniach mówić i się nimi dzielić. Odnosząc się do tej problematyki, należy unikać nadmiernego teoretyzowania.

Postmodernistyczne społeczeństwo przypomina pustynię duchową bez *sacrum*. Paradoksalnie drukuje się coraz więcej książek na temat duchowości. Było dla mnie niemałym wyzwaniem przebrnąć przez ten gąszcz literatury. Przyjęłam to wyzwanie z powagą i przedstawię tu problem duchowości z uwypukleniem stanowisk, które są najbliższe umiłowaniu mądrości i pomagają człowiekowi zaspokoić pragnienie duchowości oraz radzić sobie w codziennej egzystencji.

Jak z każdym pojęciem dzisiaj, bardzo wielu ludzi próbuje tworzyć swoją własną definicję duchowości. Zostało nawet przeprowadzone badanie na temat istniejących w obiegu definicji duchowości. Pam McCarroll opisuje ich aż dwadzieścia siedem i ukazuje, jak bardzo różnią się one między sobą<sup>5</sup>.

Dlatego odchodzimy już od silenia się na podawanie satysfakcjonujących jednoznacznych definicji, bo już wiemy, że o takie jest bardzo trudno. Pisząc o duchowości nie unikniemy jednak poszukiwań jej zakresu znaczeniowego. Powtórzmy tu jeszcze raz, że najprościej można powiedzieć, że duchowość jest doświadczeniem w codziennej egzystencji tego, co ma wymiar niematerialny i transcendentny.

Zacniemy tu od słowa duch i dusza bezpośrednio związanego z duchowością i ich znaczenia. Duch, z greckiego νοϋς — *nous* oraz πνεϋμα — *pneuma*, a z łacińskiego *animus*, *spiritus*, opisywany jest jako 'tchnienie' będące nośnikiem życia. Duch jest niematerialny, ale niesamodzielny, bo związany z rzeczywistością, jest zasadą jednoczącą, porządkującą i ożywiającą oraz zasadą ruchu. Jest bytem niematerialnym zdolnym do świadomości, także podmiotem lub elementem

<sup>5</sup> P. McCarroll, Th. St. James O'Connor, E. Meakes, *Assessing plurality in Spirituality Definitions*, [w:] Meier et al., *Spirituality and Health: Multidisciplinary Explorations*, Wilfrid Laurier University Press, Waterloo, Ontario 2005.

psychiki nazywanym umysłem, duszą, myśleniem, energią psychiczną, mocą, męstwem, odwagą<sup>6</sup>.

Dusza, z greckiego ψυχή — *psyche*, a z łacińskiego *anima*, ożywia ludzkie ciało. Jest pierwszym źródłem poznania i racją tożsamości człowieka. Istnieje samodzielnie, ale w jedności z ciałem, które jest materią zorganizowaną przez duszę. W ujęciach teologicznych dusza nie traci istnienia wraz z rozpadem ciała, jest zatem niematerialna, nieśmiertelna i wieczna<sup>7</sup>. „Dusza to duch zindywidualizowany w odniesieniu do danego ciała”<sup>8</sup>.

Warto wiedzieć, że w filozofii mamy nurty, które zaprzeczają istnieniu ducha i duszy, głównie są to marksiści i też analityczni empiryści oraz takie nurty, które przyjmują ducha, jak idealizm, gdzie mamy materializm lub spirytualizm, gdzie wszystkie byty są duchowe. Ja przyjmuję ujęcie człowieka jako materialno–duchowej jedności i na tej bazie proponuję zgłębiać problem duchowości.

Pisząc ogólnie o duchowości, możemy przyjąć ujęcie Jana Andrzeja Kłoczowskiego, według którego „»duchowość« przejawia się nie tylko w religii, ale w całej kulturze człowieka. Duchowość jest zawsze »wcielona«, przejawia się wszędzie tam, gdzie człowiek przekracza determinizmy przyrody i historii, gdzie przejawia się jego twórczość. Religia jest szczególnie uprzywilejowanym sposobem doświadczania duchowości, ale nie jest przejawem jedynym, dlatego są wszelkie podstawy do tego, aby właśnie posługując się tym terminem (»duchowość«) dokonać próby odczytania sensu ludzkich zmagania z materią i historią, zapisanych w dokumentach kultury”<sup>9</sup>.

Duchowość jest niematerialna, jest całkowicie poza sferą fizyki, tego, co materialne. Jest nią między innymi świadomość człowieka, każda myśl, refleksja intelektualna nad uczuciem, emocjami, oraz odczucie szczęścia, radości istnienia i piękna. Każda więź, relacja człowiek — człowiek, człowiek — świat, człowiek — kosmos, relacja przyjaźni, miłości dzieje się w obszarze duchowości. To właśnie niematerialna świadomość powoduje, że w wymiarze niematerialnym jesteśmy świadomi własnego, świadomego Ja, czyli doświadczamy siebie jako

<sup>6</sup> S. Kamiński, *Duch*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2001, s. 731–733.

<sup>7</sup> M. A. Krąpiec, *Dusza ludzka*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2001, s. 758–760.

<sup>8</sup> *Fenomen duchowości*, pod red. A. Grzegorzczak, J. Sójka, R. Koschany, Poznań 2006, s. 26.

<sup>9</sup> J.A. Kłoczowski, *Czym jest duchowość?* [w:] *Fenomen duchowości*, dz. cyt., s. 19.

bytu tożsamego z własną świadomością. W wymiarze duchowym realizuje się też wszelka kreatywność człowieka. Duchowość leży w naturze człowieka i jest jego istotową właściwością. Oczywiście najważniejsze, niematerialne, duchowe doświadczenie człowieka to miłość, która zawsze rodzi się na bazie dobra i prawdy, by promieniować pięknem.

### 3. Transcendencja a duchowość

Rzeczywistość duchowa jest poniekąd transcendentna, wymyka się zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu i poznawaniu tylko przy pomocy zmysłów. Wykracza poza zasięg takiego poznawania i jest niepoznawalna przy użyciu dostępnych środków i metod naukowych.

Transcendentnym nazywamy wszystko, co wykracza poza świat materialny i w tym sensie transcendencja jest najistotniejszą cechą duchowości. Zrozumienie transcendencji uczy nas wyjścia, przekroczenia, uczy poczuć smak niezwykłości, nieskończoności, niepojętości i objawia się nietypowymi, nadzwyczajnymi, niewyjaśnialnymi w żaden sposób doświadczeniami.

Transcendencja objawia się też w każdym niepojętym odczuciu piękna zawartego we wszystkim, co nas otacza i zachwyca. Może to być twarz drugiego człowieka, światło słońca, zapierające dech piękno przyrody i każde dzieło sztuki oddające piękno duszy jego twórcy. To swoista sfera świętości, która jest odczuwana w życiu duchowym i nie zawsze musi być związana z konkretną religią. Albert Camus przyjmuje istnienie świeckich świętych, a tym samym też doświadczenia *sacrum* bez odniesienia się do religii, tylko do miłości i transcendencji<sup>10</sup>. To doświadczenie tego, co nieskończone w swoim pięknie, tego, co ujawnia wyższy sens i wartości zaistnienia oraz trwania w tym istnieniu.

W literaturze na ten temat możemy spotkać bardzo wiele różnych opisów odczuwania jedności z tym, co człowieka otacza, skutkującym harmonią i szczęściem. Oto jeden z nich — doznania normalnego, zdrowego człowieka Frederica Crossfielda Happolda: „W mym wnętrzu wezbrał się ogrom szczęścia i radość, jaką z trudem mogłem w sobie pomieścić, jakiej nie zaznałem wcześniej,

---

<sup>10</sup> U. Wolska, *Camus — podziw nad pogardę dla człowieka*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od poszukiwania mądrości do dobrze i spełnionego życia*, t. 5, w druku.

ani nie dane mi było doświadczyć potem. Ponad wszystko wybijało się poczucie głębokiego spokoju, bezpieczeństwa i pewności. [...] Zdałem sobie sprawę, że nie jesteśmy samotnymi atomami w zimnym, nieprzyjaznym i obojętnym wszechświecie, ale, że każdy z nas włączony jest w rytm, którego możemy sobie nie uświadamiać ani nigdy nie poznać, któremu jednak możemy się poddać z ufnością, bez oporów”<sup>11</sup>. Jesteśmy zatem w niepojętej duchowej jedności, w dobrym znaczeniu, ze wszystkim, co nas otacza, nie jest to jednak ujęcie czysto panteistyczne. Innym ujęciem jest to, że wszystko jest Bogiem, czyli niematerialnym duchem, a innym, kiedy jesteśmy w jedności duchowo-cieleśnej.

Tak jak człowiek jest jednością duchowo-cieleśną, tak świat jest jednością duchowo-materialną, z człowiekiem w tej jedności zanurzonym. Tę jedność doświadcza i przeżywa człowiek w *sacrum* właśnie. I tak mamy *sacrum* nieba, wody, powietrza, ziemi, kamienia i człowieka. *Sacrum* to wymaga tylko świadomego duchowego uczestnictwa, który jest procesem na całe życie, to przemiana — metanoia człowieka i świata, która objawia absolutną, realną i transcendentną egzystencję wszystkiego, co zaistniało i trwa w istnieniu. Transcendencji nie doświadczy człowiek w porządku rozumowym, tylko duchowym, wykracza bowiem ponad wszystko, co można sięgnąć tylko rozumem.

W duchowości transcendentalnej wyróżniają się między innymi talenty ludzkie, które nie są nabyte po urodzeniu. One przychodzą w darze razem z danym nam życiem. Niepojęte jest, jak różne talenty w różnym stopniu nasilone nosi człowiek w sobie od momentu, kiedy zaistniał. Talent ma wymiar niematerialny, duchowy i tylko na drodze duchowej, i tylko w wymiarze duchowym jest do właściwego rozpoznania i potem, przez całe dane nam życie do doskonalenia, w celu uzyskania swojego własnego optimum w chwili śmierci. Najbardziej doświadczamy tego, kiedy spotykamy się z dziełami wielkich twórców, artystów, prawdziwych geniuszy, kiedy zastygamy w zachwycie i zaraz potem odczuwamy niepojęty wewnętrzny blask piękna przekazany nam przez tych artystów w swoich dziełach. Tego nie da się wyrazić w żadnych słowach.

Wszystko to jest podstawą inteligencji duchowej człowieka<sup>12</sup>. „Wysoki poziom inteligencji duchowej to umiejętność takiego wykorzystania duchowości [...], by wieść życie bogatsze i bardziej sensowne, doświadczyć poczucia

<sup>11</sup> F. C. Happold, *Mysticism*, London 1963, s. 134–135.

<sup>12</sup> D. Zohar, I. Marschall, *Inteligencja duchowa*, tłum. P. Turcki, Poznań 2001, s. 78–79.

pełni...”<sup>13</sup>. Prowadzi do tego nieustanne odkrywanie wewnętrznego zrównoważenia, aż do odczucia światła inteligencji duchowej w codziennej egzystencji.

Ujmując to prosto, można powiedzieć, że „transcendentna inteligencja, którą będziemy nazywać inteligencją duchową, pozwala nam znaleźć oparcie na zewnątrz nas samych, w szerokim strumieniu życia”<sup>14</sup>, niepojętego jak dotąd ani przez naukę, ani też filozofię samego życia.

Pragnienie duchowości z potrzebą odczucia takich wartości jak prawda, dobro i piękno oraz sensu w życiu wyraża właśnie inteligencja duchowa. Píše o tym Danach Zohar i Ian Marschall w książce *Inteligencja duchowa*<sup>15</sup>. Inteligencja duchowa jest wrodzona, jest inteligencją duszy, jest praktyczną manifestacją duchowości. „Inteligencja duchowa skupia i łączy wszystkie rodzaje inteligencji, sprawiając, że stajemy się w pełni tym, kim jesteśmy: rozumnymi, emocjonalnymi i duchowymi istotami”<sup>16</sup>, które przez całe życie na tej bazie się rozwijają i doskonalą.

#### **4. Platońska triada prawdy, dobra i piękna jako zadanie i cel duchowości, a nowa pseudoduchowość**

Prawda, dobro i piękno nie mogą być zsubiektywizowane i zrelatywizowane, tak jak dzieje się to we współczesnym, postmodernistycznym, ponowoczesnym zachodnim świecie, bo kiedy człowiek nada im własne, często chwilowe i przez to ciągle zmienne subiektywne znaczenie, to nie ma szans na żadną komunikację, rozumienie i zrozumienie między ludźmi, a tym bardziej na międzyosobowe trwałe więzi, bez których człowiek jako osoba społeczna — *homo est animal sociale* — co twierdził już Arystoteles<sup>17</sup>, nie jest w stanie odczuwać sensu swojego istnienia i zarazem szczęścia, co skutkuje niepojętą samotnością, prowadzącą do głębokich depresji i chęci niebycia. Najważniejsze jest poznawanie, też wiedzy, która powinna być równa prawdzie. Nie może być tyle różnych prawd, ile jest ludzi, a tym bardziej tak bardzo różnej wiedzy poznawczej. Wiedza bez prawdy jest wiedzą bez wiedzy i tak poznawać nie ma

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 118.

<sup>14</sup> Tamże, s. 91.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 16.

<sup>17</sup> Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowski Warszawa 2004, 1253 a 20.

żadnego sensu, bowiem bardzo trudno jest w takich wypadkach założyć prawdziwość wypowiedzi, które są zsubiektywizowane, bardzo różniące się czy też wzajemnie sobie przeczące i wręcz się wykluczające.

O ocaleniu kategorii prawdy pisał też Leszek Kołakowski<sup>18</sup>, przyjmując podmiot nieomylny; uważał, że wiedza doskonała musi być przezroczysta, co znaczy, że podmiot jest wszystkim, co wie, jest wiedzą i prawdą, samym sobą i nie może tu być mowy o wielu prawdach. Prawda jest jedna, obiektywna dla wszystkich ludzi.

Inteligencja duchowa pomaga człowiekowi wyciągać się z tego chaosu poznania subiektywnego, zrelatywizowanego i też czysto materialnego, czy zmysłowego. Ludzie są wyposażeni w inteligencję duchową, dającą im moc poznawania, doskonalenia się w prawdzie i metanoi — przemiany. Taka metanoia jest możliwa w jednej, obiektywnej, przemieniającej, absolutnej prawdzie. Jednak nie dzieje się to automatycznie. Wymaga to od każdego człowieka nieustannych ćwiczeń duchowych do użycia mocy wolnej woli do odstąpienia uznawania w poznawaniu jako jedyne właściwego empirycznego realizmu, poznania zmysłowo-racjonalnego, źle pojętego indywidualizmu i wolności do wszystkiego, skrajnego relatywizmu, czy subiektywizmu. Najważniejsza jest tu głęboka mądrość, samoświadomość i absolutna uczciwość w pierwszym rzędzie wobec siebie samego.

Cała nasza rzeczywistość jest jednością materialno-duchową i w tej jedności też zaistniał człowiek, który w swej jednostkowości w tej całości jest tym samym. Dlatego wszelkie problemy związane z duchowością rozwiązujemy ujmując człowieka całościowo jako jedność duchowo-cieleśną. Poznawanie duchowe w przestrzeni egzystencjalnej człowieka jest bardzo trudne i wymaga wielkiego, duchowego wysiłku, bowiem nie da się tego opisać *expressis verbis*. Wymaga od człowieka właśnie inteligencji duchowej, by więcej w wymiarze duchowym odczuwać, uczestniczyć i wznosić się do wymiarów ponad bytem i byciem, do wymiarów transcendentnych, czy mistycznych, gdzie mistyka jest doświadczeniem Transcendencji jak Światła poza ludzkim rozumem. Takie duchowe poznanie i zarazem metanoia — przemiana często jest momentalna, nagła, w jednym błysku. Świadectwa ludzi, którzy tego doświadczyli, nie tylko w wypadku nagłego wychodzenia z różnych nałogów, ale i całkowitego ukie-

---

<sup>18</sup> L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma*, Znak, Kraków 1988, s. 94.

runkowanie się na dobro, altruizm, heroizm, aż do świętości, też świeckiej, są łatwo dostępne w literaturze na ten temat.

Duchowością bez problemu zajmuje się filozofia i religia oraz holistyczna medycyna. Natomiast pseudoduchowością zajmuje się pseudopsychologia, pseudofilozofia, pseudoreligia i każdy, kto poczuł, że może na tym dobrze zarobić. Od kiedy duchowość stała się modnym towarem, nazywa się ją nową duchowością, świecką duchowością, czy postmodernistyczną, gdzie wszystko wolno nazywać duchowością. Nowa duchowość stała się bardzo modna od połowy XX wieku, na przykład New Age, i od tego czasu bardzo się nasila powodując znaczące zmiany kulturowe, które tak naprawdę degenerują i zniewalają człowieka w jego duchowym wymiarze<sup>19</sup>. Jest pojęciem bardzo wieloznacznym, miękkim i jakby powiedział Gianni Vattimo, bardzo słabym. Charakteryzuje się całkowitym brakiem odniesienia do transcendencji, co jest najważniejszą cechą, właściwością, prawdziwej duchowości.

Nowa duchowość jest nowym, specyficznym fenomenem społeczno-kulturowym, gdzie jest produktem dla zysków i jak każdy inny towar wystawiona jest na globalnym rynku próżności do konsumowania, za który trzeba jednak odpowiednio słono zapłacić. Nowa duchowość jest niedefiniowalna, otwarta, pozbawiona autorytetów, tradycji i opiera się indywidualnych subiektywnych przeżyciach jednostek oraz oferuje różne sensory i dowolne interpretacje życia.

Pragnienie duchowości i jego zaspokajanie jest nierozzerwalnie związane z *sacrum*. Nowa duchowość tęsknotę za *sacrum* realizuje poprzez ersatze *sacrum* i jest zideologizowana. Realizuje się ją poprzez duchowość alternatywną, różne mistycyzmy, narcystyczny idealizm, modne style życia, różne diety, estetyczne modyfikacje własnego ciała, źle pojętą ekologię czy takie ucieczki od życia jak indywidualne, ekstremalne wyprawy sportowe. Człowiek sam sobie tworzy swoje zastępcze, nowe *sacrum*, *sacré sauvage*<sup>20</sup> — wielopostaciowe, zmienne, dzikie; taki człowiek idealizuje, sakralizuje swoje Ja, tworzy swoją kulturę, religię, sam się zabawia w świecie, gdzie króluje hasło *anything goes* — wszystko wolno. Dopomaga mu w tym cały przemysł związany z pseudoduchowością, taką jak: New Age, astrologia, wszystkie sekty i inne ruchy religijne, ezoteryczne, szamańskie, szarlatańskie, nowe i stare synkretyzmy, posługujące się między

<sup>19</sup> Por. A. Posacki, *Pseudopsychologia, czyli nowe formy zniewolenia*, „Paideia” 4/2022, s. 277.

<sup>20</sup> Por. R. Bastide, Roger, *Le sacré sauvage et autres essais*, Paris 1975, s. 214–236.

innymi takimi modnymi pojęciami, jak: integralny, holistyczny, tajemnicze siły, różne energie, moce i poziomy wtajemniczenia.

Duchowość, praktyki duchowe w żadnym wypadku nie mogą być ani produktem, ani towarem i nie można ich kupować ani sprzedawać, ani w żaden inny sposób nimi kupczyć, czy je konsumować. »W kulturze zachodniej duchowość jest także towarem, a jej upowszechnianie wyspecjalizowaną, kosztowną usługą, na którą istnieje popyt na „duchowym rynku”«<sup>21</sup>.

Ta utowarowiona nowa duchowość jest perfekcyjnie marketingowo–promocyjnie zorganizowana, bo przynosi bardzo wielkie zyski w skali globalnej i jest oferowana jako różnego rodzaju kursy, treningi, rekolekcje, praktyki, zjazdy, seminaria, konferencje, spotkania, warsztaty, szkolenia, terapie, dni skupienia, odosobnienia i tym podobne. Jest tak profesjonalnie przygotowana, że w trakcie ich trwania człowiek czuje się świetnie, wręcz cudownie i ma poczucie maksymalnego zadowolenia, z radością dziecka, ale po powrocie do domu to wszystko nagle znika, pozostaje zagubienie, nieufność, rozdwojenie, niepewność oraz dodatkowo rozdarcie pomiędzy wyobrażonymi duchowymi potrzebami, wykreowanymi przez globalny rynek, podbijanymi przez mody, trendsettrów, celebrytów i wpływowych ludzi masowej, niskiej kultury, a zaspokojeniem pragnienia prawdziwej duchowości, która bez tego potęguje się jedynie po takich doświadczeniach. Duchowość nie może być i nie jest towarem, produktem, zatem nie można nią kupczyć. Ekonomizacja duchowości jest pułapką, obciążoną bardzo dużym ryzykiem dla człowieka pragnącego zaspokoić swoje pragnienie duchowości.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad szkodliwą dla duchowości człowieka nową pseudoduchowością, która praktykowana jest głównie poprzez wprowadzanie w chwilowy dobry nastrój, tak zwany dobrostan, co tylko pogłębia odczuwany kryzys duchowy, prawdziwą katastrofę duchową współczesnego człowieka. Przez to zaczyna człowiekowi brakować celu i sensu istnienia. Chodzi mi tu jedynie o to, by wyraźnie rozróżnić prawdziwą duchowość i prawdziwe *sacrum*, prowadzące do rozwoju i doskonalenia się człowieka w wymiarze duchowym. Tylko taka duchowość pozwoli człowiekowi na pełne zaspokajanie odczuwanego coraz bardziej pragnienia duchowego

---

<sup>21</sup> H. Grzymała-Moszczyńska, *Religia a kultura: wybrane zagadnienia z kulturowej psychologii religii*, Kraków 2004, s. 127–128.

a przez to uniknięcia egzystencji w nieustającej cichej rozpacz, o której pisał Jan Patočka<sup>22</sup>.

## 5. Duchowość według Ralpa Waldo Emersona

Ideę duchowości jako odrębną dziedzinę określił po raz pierwszy Ralph Waldo Emerson<sup>23</sup> (1803–1882), który uchodzi za niekwestionowanego przywódcę Ruchu Transcendentalistów w Nowej Anglii. Był główną postacią XIX-wiecznego transcendentalizmu. Transcendentaliści podkreślali intuicyjne, eksperymentalne podejście do duchowości.

Emerson nie zgadzał się z empirystami, którzy przyjmowali, że rzeczywistość jest tym, co jest przedmiotem poznania zmysłowego, co tym samym powoduje wykluczenie duchowości. Jest to też typowy błąd popełniany przez materialistów. Błąd ten skutkuje tym, że człowieka traktuje się jedynie jako ewolucjonistyczny materialistyczny wytwór przyrody. To jest bardzo uproszczona i z gruntu fałszywa koncepcja człowieka, wynikająca z tego, że nauka i też psychologia nie ma żadnych narzędzi do badania rzeczywistości duchowej. Emerson uważał, że człowiek jest zdolny do transcendencji, do wykraczania poza dane empiryczne i doświadczania rzeczywistości duchowej.

Emerson był idealistą, który przyjmował mistyczną i duchową jedność człowieka, co stanowiło podstawę jego indywidualizmu moralnego i subiektywizmu etycznego. Reprezentował swój własny, zmistycyzowany indywidualizm, zawsze dla dobra ludzkości. Emerson twierdził, że każdy człowiek może się duchowo rozwijać, kierując się „wewnętrznym światłem”, głosem sumienia i zdrowego rozsądku może rozpoznawać swoje powołanie, swoje umiejętności i talenty, a tym samym nieustannie się doskonalić.

Tylko właściwe rozpoznanie i potem realizowanie indywidualnego powołania każdego człowieka sprawia, że wytwory człowieka będą coraz doskonalsze, a dbanie o otaczający świat uczyni życie człowieka coraz lepszym. Myślenie jest niematerialne i odbywa się w obszarze duchowym człowieka. Emerson

<sup>22</sup> J. Patočka, *Człowiek duchowy i intelektualista*, tłum. A. Czycibor-Piotrowski, „Logos i Ethos” 1/1993, s. 125–134.

<sup>23</sup> R. T. Ptaszek, *Emerson Ralph Wald*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin 2002, s. 135–137.

bardzo pięknie określa akt myślenia: „Kiedy akt myślenia odbywa się w umyśle, kiedy spoglądamy na siebie samych w świetle myśli, dostrzegamy całe nasze życie w pięknie. Człowiek żyjący jest jednością duchowo–cielesną, a duchowość jest jego naturalną właściwością, stąd tak wielkie pragnienie doświadczania i odczuwania życia na poziomie duchowym.

Doskonalenie duchowe odbywa się często na drodze *sophrosyne*, ze starogreckiego σωφροσύνη, czyli cnoty moralnej oznaczającej umiarkowanie, samokontrolę, samowiedzę, samoograniczenie, rozwagę i przede wszystkim panowanie nad sobą. Doskonalenie to skutkuje stanem najwyższej koncentracji, dodatkowo wywołanej przez piękne słowa, stanem wyciszenia, spokoju i w końcu ciszy duchowej. Duchowość związana jest ze świadomością kondycji egzystencjalnej i bezpośrednio wpływa na harmonię i spokój wewnętrzny.

## 6. Kultura — sceną uprawy duchowości

W tekście *Kultura uprawą ducha jest!* ukazano, jak poprzez kulturę, głównie niematerialną, a zwłaszcza muzykę, sztukę, człowiek pobudza, rozwija, ubogaca i doskonali swój wymiar duchowy. Dla rozwoju życia duchowego kluczowa jest kultura, bowiem: „Kultura uprawą ducha jest! Dlaczego? Bo dobry wybór najlepszych stworzonych przez człowieka dzieł, myśli i ich kontemplacja wznosi nas na wyżyny doświadczenia piękna i blasku, dla którego po prostu warto żyć. Taki przekaz drugiego człowieka jest dobrym tchnieniem ust, odbiciem myśli, uczuć i piękna duszy. Kultura bez uprawy ducha jest bezduszna i prowadzi do degradacji, degeneracji człowieka, do umniejszania istoty człowieczeństwa, do wygodnego i bezmyślnego wegetowania”<sup>24</sup>.

Bez uprawy ducha nie damy sobie rady w codziennej egzystencji, kiedy często w desperacji szukamy sensu naszego zaistnienia i trwania w nim. Zanim dopadną nas problemy, które już nie dają nam żyć i też pytania o sens życia, kierujmy siebie do nabycia elegancji duchowej poprzez kulturę, by już tej drogi nie opuścić. Na tej drodze ryzyko popadnięcia w niepokojące stany jest dużo mniejsze, a jeżeli w nie popadniemy, to szansa wyjścia z nich jest dużo większa.

---

<sup>24</sup> *Kultura uprawą ducha jest!* [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od poszukiwania mądrości do dobrze i spełnionego życia*, t. 4, Warszawa 2020, s. 48.

Kulturę, a w tym szczególnie sztukę i muzykę, bardzo trudno wyobrazić sobie bez duchowego w niej czynnika. Kultura uprawą ducha jest. Ważne jest, by rozróżnić dzieła ubogacające ducha, od tych, które ducha zubażają i należą do antykultury. Dbajmy o to, by chodzić na koncerty, wystawy, do księgarni, by nauczyć się odczuwać i doświadczać zawartego w dziełach piękna duszy ich twórców. Dbajmy też o to, by w naszych domach rozbrzmiewała dobra muzyka, wisiały dobre oryginalne obrazy, by pod ręką były zawsze dobre książki. Bez tworzenia i percepcji dzieł sztuki i muzyki, trudno jest doświadczać i odczuwać zawarte w tych dziełach piękno, które trwa. Jest nam tak samo niezbędne do harmonijnego życia w zgodzie ze sobą jak powietrze, woda i pożywienie.

Na szczęście, pragnienie duchowości jest tak silne u człowieka, że nigdy nie ustaje. Scjentyzm z materialistycznym ujęciem człowieka i świata nie jest w stanie tego pragnienia wyeliminować. Kłoczowski pisze, że „żyjemy w czasach przełamywania się dotychczas akceptowanych i przyjętych kanonów kultury opartej na paradygmacie materialistycznym i scjentyistycznym. Wiele prądów przeciwstawia się kulturze czysto konsumpcyjnej i pragmatycznej, poszukując dla człowieka przestrzeni wewnętrznej wolności i autentyczności. Podejmowane są rozliczne — i często sprzeczne ze sobą — próby bardziej globalnego (»holistycznego«) opisanie człowieka i jego miejsca w świecie”<sup>25</sup>.

W duchowości najtrudniejsze jest jej poznawanie. Łatwiej jej doświadczać, odczuwać, ale człowiek dąży do poznawania i z tym tutaj proponuję się zmierzyć. Bardzo dużo prób poznawania duchowości ukazuje nam, że nauki przyrodnicze i psychologia nie pomagają w tym poznawaniu, bowiem nie ma takich narzędzi i metod, by na początek choćby stwierdzić istnienie ducha, duszy, duchowości. Wszelkie tego typu próby prowadzą jedynie do wielu kontrowersji i sporów filozoficznych, światopoglądowych oraz religijnych. Duchowość traktowana jest jako odrębny, antynaturalistyczny wymiar osoby ludzkiej, bardzo trudny do weryfikacji.

Duchowości zatem nie sposób badać przyjętymi metodami naukowymi i dlatego ani nauki szczegółowe oraz psychologia jako nauka duchowości szczegółowo badać nie mogą. Zachodnia nauka w pierwszym rzędzie bada, głównie fragmentarycznie, świat materialny i bierze pod uwagę rzeczywistość fizyczną, pomijając rzeczywistość niematerialną, duchową, bo nie ma nauko-

---

<sup>25</sup> J.A. Kłoczowski, *Czym jest duchowość*, [w:] *Fenomen duchowości*, dz. cyt., s. 13.

wych narzędzi do jej zbadania. Człowiek, jako jedność duchowo–cielesna, wyrwa się ze scjentystycznej ograniczoności materii i wyczuwając tajemnicę istnienia zwraca się ku transcendencji z niepojętym pragnieniem duchowości.

Psychologia to nauka badająca mechanizmy i prawa rządzące psychiką. Mimo, że nie ma tu ostrej granicy, to należy dobrze rozróżnić życie psychiczne człowieka i życie duchowe, stan psychiczny i stan duchowy człowieka. Tak samo rozróżniamy stan intelektualny ubogacony kulturą, wiedzą od stanu czysto duchowego też ubogaconego kulturą. Ludzie na swój sposób genialni, korzystający z kultury wysokiej, mogą być duchowymi karłami, kiedy zabraknie im czysto duchowych cech w zakresie zachowań moralnych. Znamy z historii choćby takich karłów duchowych, jak oprawcy nazistowscy, którzy byli uczonymi i tych którzy potrafili zachwycać się wysokiej klasy dziełami sztuki, czy muzyką<sup>26</sup>.

Odczucie pragnienia duchowości pociąga za sobą automatycznie potrzebę zrozumienia, czym jest duchowość i co jest najważniejsze w tym poznaniu. Są to przede wszystkim wartości duchowe, jak: wiedza, zrozumienie sensu, harmonia wewnętrzna. Jednocześnie równość, życzliwość, troska, miłość, otwarcie na wszystkich, dalej piękno i porządek, to znaczy tworzenie i równocześnie odkrywanie piękna i porządku oraz zgoda na los, pokora wobec losu<sup>27</sup>. Nie można tych wartości rozdzielić, bo wpadniemy w pułapkę pustki aksjologicznej, wypranej z podstawowych duchowych wartości. Czym to skutkuje, bardzo dobrze wiemy doświadczając ogromu zła ciągle wyrządzanego przez duchowych karłów człowiekowi i ludzkości. W swej istocie duchowo–cielesnej człowiek jest powołany przez Dobro do odpowiedzialności za siebie, za Drugiego i oczywiście za świat, który go otacza<sup>28</sup>. Bez duchowości czeka człowieka jedynie, jak wyrażał się Emmanuel Lévinas „okropność” i „przerażenie”.

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 26.

<sup>27</sup> Tamże, s. 30.

<sup>28</sup> Pisze o tym U. Wolska: *Człowiek odpowiedzialności*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od poszukiwania mądrości do dobrze i spełnionego życia*, t. 1, Warszawa 2019, s. 137–148; *Filozofia dialogu, filozofią dobrego spotkania*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od poszukiwania mądrości do dobrze i spełnionego życia*, t. 3, Warszawa 2019, s. 43–60.

## 7. Dehumanizacja człowieka i próby jej przezwyciężenia

Coś innego jeszcze wprowadza dziś człowieka w okropność i przerażenie. Przyjmując jedność duchowo–cielesną zderzamy się z problemem wykorzystania żywego jeszcze ludzkiego ciała, to znaczy takiego, w którym jest jeszcze życie, czyli nie można takiej osoby uznać za zmarłą, a tym samym pochować, do pozyskania części takiego ciała do wtórnej przeróbki w innym żyjącym ciele. Dopiero po pobranych organach, następuje śmierć i takie ciało wydane jest do pochówku. Na naszych oczach zmienia się oblicze moralne całej naszej cywilizacji<sup>29</sup>. Przyjęcie kryterium śmierci mózgowej jako sygnału, by z żywego ciała pobierać organy do przeszczepu, jest odsakralizowaniem człowieka i uczynieniem z żywego jeszcze ciała, a tym samym człowieka, przedmiotu, wartości utylitarno–użytkowej. Podejrzewam, że nie wszyscy, biorący udział w tym procederze zdają sobie do końca sprawę z tego, co czynią. Jeszcze nie jest za późno na takie refleksje, ale wydaje się, że sprawy zaszły za daleko. Kto zechce, może już dotrzeć do wielu opisów, gdzie po stwierdzeniu śmierci mózgowej człowiek odzyskał świadomość i jeszcze długo żył, i kiedy też po stwierdzeniu śmierci mózgowej oraz podjęciu decyzji o pobraniu części do przeszczepów, zaniechano dalszych prób ratowania człowieka, a w innym wypadku, kiedy nie było zgody na pobranie organów, przystąpiono do dalszych czynności ratunkowych z pozytywnym skutkiem. W Polsce mówi o tym i pisze profesor Jan Talar<sup>30</sup>. Czy takiej zmiany oblicza moralnego chcemy i czy takie manipulacje na żyjącym człowieku, na żywym ciele ludzkim, zyskują pełną akceptację naszej świadomości? Do zgody na ten stan rzeczy, czy też obojętności wobec tych faktów przyczynia się postępująca pustka, próżnia duchowa.

Pustka braku duchowości jest nie do zniesienia, skutkuje odczuwaniem bezsensu życia i prowadzi do chęci wyboru niebycia. Potrzeba i pragnienie życia duchowego objawiają się głównie w momentach stawiania sobie metafizycznych pytań o swoje i świata bycie, o sens tego wszystkiego oraz szukania na nie odpowiedzi. Pytanie te są różnie zadawane, ale zawsze krążą wokół tego: Kim je-

<sup>29</sup> Por. J. Kopania, *Transplantacje — oznaka nowej moralności*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 1 (XXVII) 1999, s. 125–49; tenże, *Etyczny wymiar cielesności*, Kraków 2002, s. 47–69.

<sup>30</sup> Por. J. Talar, *Śpiączka mózgowa, a tak zwana „śmierć mózgu”*, Bydgoszcz 2018; tenże, *Czarna księga tak zwanej „śmierci mózgu”*, Bydgoszcz 2021; tenże, *Śmierć mózgu nie istnieje. Organy pobiera się od żywych ludzi*, [https://www.youtube.com/watch?v=usOVEkLkO\\_U](https://www.youtube.com/watch?v=usOVEkLkO_U) [dostęp z dn. 28.12.2022].

steśmy? Po co żyjemy? Dokąd to wszystko, i w tym JA zmierzam? Wynikają one z potrzeby poznania i zapoczątkowują myślenie transcendujące. W tradycji realizmu filozoficznego na bazie filozofii klasycznej, właśnie doświadczenie spontanicznego, przedrefleksyjnego poznania ma charakter transcedentalny i od tego momentu budzimy się do życia duchowego<sup>31</sup>.

O poszukiwaniu sensu bardzo dużo pisał austriacki psycholog i psychiatra Victor E. Frankl; jego ujęcia duchowości człowieka nie różnią się bardzo od ujęć filozoficznych. Określał człowieka jako istotę o trzech wymiarach: biologicznym, psychologicznym i duchowym, który jest bardzo intymny i bezpośrednio wpływa na rozwój moralny. Każdy człowiek pragnie odczuwać sens swojego istnienia i każdy może to osiągnąć na drodze rozwoju duchowego. Człowiekiem wolnym może być człowiek rozwinięty duchowo, jest wówczas zdolny do dokonywania wyborów wsparty o najwyższe wartości, zdecydowanie wykraczające poza własne doraźne korzyści, co zawsze skutkuje doświadczeniem upragnionego odczuwania sensu istnienia. Bez rozwoju duchowego, pisze Frankl<sup>32</sup>, grozi człowiekowi „doświadczenie otchłani”, „pustka wewnętrzna”, „życiowa próżnia”, czyli jak pisał, *Das existentielle Vakuum* — pustka egzystencjalna, która będzie się nasilać i stawać się coraz powszechniejszym problemem w postaci rozwijającej się acedii, nudy i apatii<sup>33</sup>. Ludzi pozbawionych możliwości rozwoju duchowego bardzo łatwo jest uprzedmiotwić i wykorzystywać jako rzecz, środek, narzędzie. „A ludzie nie są przedmiotami, które istnieją tak jak krzesła czy stoły. To żywe istoty; gdy stwierdzają, że życie ich sprowadza do egzystencji krzesła czy stołu, są w stanie je sobie odebrać”<sup>34</sup>. Do tego prowadzi pustka egzystencjalna, duchowa, która skutkuje samozniewoleniem się przez opętanie potrzebą pomnażania majątku, gdzie wyższe wartości duchowe są odrzucane, co w końcu też prowadzi do odczucia bezsensu życia i woli nieżycia. Życie samo w sobie zawsze ma sens, tak samo jak życie każdego człowieka<sup>35</sup>. Frankl podkre-

<sup>31</sup> Por. *Uprawa intelektu*, [w:] U. Wolska, *Problemy rzeczywiste i pozorne*, „Paideia” 4/2022, s. 271.

<sup>32</sup> Por. *Egzystencjalna pustka: wyzwanie dla psychiatrii*, [w:] V. E. Frankl, *Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018, s. 11–29.

<sup>33</sup> Por. V. E. Frankl, *Wola sensu, Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolnicka Warszawa 2010, s. 88–89.

<sup>34</sup> W. I. Thomson, *Antropology and the study of values*, „Main Currents in Modern Thought” 19/1062, s. 37.

<sup>35</sup> Por. V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2009.

śla słowa Einsteina, według którego „człowiek, który uważa swe życie za pozbawione sensu, jest nie tylko zwyczajnie nieszczęśliwy, ale i niezdolny do życia”<sup>36</sup>.

Najsilniej odczuwa człowiek duchowość w miłości w ujęciu duchowo–cielesnym. W *Szczelinach istnienia* Joanna Brach–Czaina<sup>37</sup> pisze: „W miłości ciało jest ciałem ducha [...] w miłości duch jest całym ciałem”<sup>38</sup>. Żyjąc w jedności duchowo–cielesnej, wszelkie doświadczenie duchowości wymaga cielesności. W miłości najbardziej, najsilniej bezpośrednio dotykamy istoty naszego istnienia w duchowo–cielesnej jedności, „kochamy ciałem duchowym, tym samym, którym umieramy [...] Substancją miłości jest ciało uduchowione”<sup>39</sup>. W akcie miłości zaciera się różnica między materialnością i niematerialnością bytu. W akcie miłości duch, dusza wciela się w nowe istnienie, w nowego człowieka, w jego jedności duchowo–cielesnej. W tym momencie człowiek doświadcza istnienia z niespotykaną i niepojętą siłą. Akt miłości jest uczestnictwem łączenia się ducha z materią. W akcie miłości człowiek najpełniej dotyka tajemnicy istnienia. Jest on najdoskonalszym otwarciem się na niepojętość i zarazem pełnię istnienia.” Nasza cielesność wysunięta poza siebie, przelewająca się, przeistoczona w ducha, pozwala nam przez mgnienie przemiany rozpoznać się we wnętrzu istnienia. Czy nie jest to czasem cel miłości? Osadzenie w istnieniu”<sup>40</sup>.

Pragnienie duchowości, doświadczenie niematerialnego wymiaru ludzkiego życia jest tak silne we współczesnym świecie, że zauważamy już, iż kończy się czas kultury opartej na paradygmacie scjentystycznym, a tym samym materialistycznym, że coraz więcej głosów opowiada się przeciw kulturze głównie konsumpcyjnej i pragmatycznej. Człowiek pragnie w wymiarze duchowym bazować na określonych wartościach nadających sens jego istnieniu i odczuwać z tego radość trwającą dłużej niż chwilowe zaspokojenie pokus materialnych i konsumpcyjnych.

Zauważmy wyraźnie związek duchowości z samym życiem. Jeżeli przyjmujemy, że człowiek w swej istocie jest jednością duchowo–cielesną póki żyje, a ciało jest materialne, a duchowość niematerialna, to spokojnie możemy stwierdzić, że jest wyraźny związek duchowości w człowieku żyjącym z życiem. W martwym ciele nie ma ani życia, ani duchowości. W języku potocznym spotykamy się

<sup>36</sup> Por. V. E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie...*, dz. cyt., s. 71.

<sup>37</sup> J. Brach–Czaina, *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018, s. 163–166.

<sup>38</sup> Tamże, s. 163.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże, s. 165.

z powiedzeniem, że 'ktoś zamarł i wyzionął ducha'. Wolfgang Goethe pisał *Geist ist das Leben, Leben*<sup>41</sup> — duch to życie życia. Kant nazywał ducha „Ożywiającą zasadą w człowieku”<sup>42</sup>, ożywiającą zasadą ludzkiego umysłu, która odpowiedzialna jest za całą kreatywną stronę człowieka, stwarzającą całkiem nowe formy za pomocą intelektu, niezależnie od zmysłów, niespotykane w przyrodzie.

## 8. Wnioski końcowe

Doskonalenie duchowe odbywa się między innymi poprzez niematerialne, duchowe wytwory człowieczej kultury. O ile wytwarzanie ich, zatrzymywanie w nich piękna duszy twórcy, artysty jest oczywiste, to już odbiór przez drugiego człowieka jest już bardzo skomplikowany. I tak „życie duchowe jednego człowieka jest dostępne drugiemu tylko za pośrednictwem utrwalonych (zmaterializowanych) artykulacji tego życia, które ten drugi musi próbować zrozumieć. Osobliwość tego wieloaspektowego rozumienia [...] wprowadza na arenę hermeneutykę, jako ogólną teorię rozumienia wytworów ducha”<sup>43</sup>. Wymaga to zawsze głębokiego, wewnętrznego duchowego zaangażowania i ćwiczenia, bowiem coraz częściej spotykane przy prezentacjach szczegółowe opisy nie wystarczą do tego, by odbiorca w pełni odczuł i zrozumiał, na przykład blask piękna bijący z dzieł sztuki. Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling w swoim dziele *Filozofia ducha, to filozofia estetyki*<sup>44</sup> pisze, że człowiek powinien sobie wyrobić specjalny zmysł estetyczny, bowiem bez niego nie da się twórczo niczego rozważać. Poziom i rozwój życia duchowego człowieka zależy od stopnia jego uczestnictwa w kulturze, a zwłaszcza w kulturze niematerialnej.

Współcześnie, gdzie prawd subiektywnych jest tyle, ile ludzi na świecie, a prawda obiektywna jest odrzucana, gdzie zderzamy się ze skrajnym subiektywizmem i relatywizmem oraz źle pojętym indywidualizmem, gdzie już nie mówi się o *sacrum* i transcendencji, zauważamy generowanie indywidualnych duchowości, uniemożliwiających komunikowanie i współdziałanie, gdzie nie może być mowy o wzajemnym doskonaleniu się i rozwoju duchowym,

<sup>41</sup> W. Goethe, *Westöstlicher Diva*, [w:] *Werke*, t. 2, Monachium 1978, s. 75.

<sup>42</sup> *Fenomen duchowości*, dz. cyt., s. 67.

<sup>43</sup> Tamże, s. 69.

<sup>44</sup> R. Panasiuk, *Schelling*, Warszawa 1987, s. 150, 152.

co skutkuje wielkim osamotnieniem duchowym człowieka, prowadzącym do odczuwania bezsensu życia i pragnienia niebycia.

Pragnienie duchowości wskazuje, że człowiek intuicyjnie wyczuwa, że bez duchowości życie naznaczone jest nieprzeziętą bezduszością, a wolność bez duchowości jest błąkaniem się w duchowej pustce. Największym zagrożeniem dla człowieka jest właśnie ubóstwo duchowe. Tu nie chodzi o 'ubogich w duchu' w rozumieniu Ewangelii chrześcijańskiej, czyli pokorę ludzkiego ducha, co skutkuje całkowitym darem z siebie<sup>45</sup>. Tutaj chodzi o ubóstwo duchowe dotyczące wyborów ludzkich, a właściwie braku wyboru dobra dla siebie, dla współistniejących i dla świata. Człowiek ubogi duchowo, mimo że ma wpisana w swoją naturę synderezę — prasumienie, które nieustannie woła *bonum faciendum, malum vitandum* — czyni dobro, zła unika, czyni zło nazywając go dobrem, lub uważa, że czyni dobro, ale skutek tego czynu jest złem. Ubóstwo duchowe jest konsekwencją złych wyborów. Złe czyny, działania ludzkie wprowadzają człowieka w nędzę duchową, w pustynię wartości duchowych i w końcu w świat ubóstwa duchowego, często kończąc się odczuwaniem bezsensu samego życia i pragnieniem niebycia. O ubóstwie duchowym świadczy brak wartości duchowych, z których najważniejszymi są prawda, dobro i piękno, a zwieńczeniem ich wszystkich jest zawsze miłość. Dlatego tak ważne jest doskonalenie duchowe, uprawa ducha przez właściwą kulturę, które trwa przez całe życie człowieka, by w chwili śmierci osiągnąć swoje optimum.

W dzisiejszym, zsekularyzowanym świecie odczuwany jest wielki niepokój wewnętrzny, głód duchowości, odczuwane jest pragnienie duchowości, pragnienie rozróżniania dobra i zła, kłamstwa i prawdy, pragnienie odczuwania sensu zaistnienia i trwania w blasku piękna, co prowadzi człowieka do odpowiedniej aktywności w wymiarze duchowym, do sięgania po wartości, które znajdują się poza życiem, do transcendencji wykraczającej poza tak gloryfikowany rozum.

Człowiek został stworzony do życia duchowego, do doświadczania dobra i prawdy, do zachwyty, do pokoju i do odczuwania blasku piękna i radości istnienia, co skutkuje najwyższym szczęściem życia człowieka.

---

<sup>45</sup> „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, Mt 5, 3; „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je”, Łk 17,33.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowski, Warszawa 2004.
- Bastide R., *Le sacré sauvage et autres essais*, Paris 1975.
- Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018.
- Emerson R., *Eseje* [I], *Prawa duchowe*, tłum. A. Tretiak, Lublin 1997.
- Frankl V. E., *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2009.
- Frankl V. E., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolnicka Warszawa 2010.
- Frankl V. E., *Egzystencjalna pustka: wyzwanie dla psychiatrii*, [w:] *Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018.
- Goethe W., *Westöstlicher Diva*, [w:] *Werke*, t. 2, Monachium 1978.
- Grom B., *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, tłum. H. Machoń, Kraków 2009.
- Grzymała-Moszczyńska H., *Religia a kultura: wybrane zagadnienia z kulturowej psychologii religii*, Kraków 2004.
- Happold F. C., *Mysticism*, London 1963.
- Kamiński S., *Duch*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2001, s. 731–734.
- Kłoczowski J.A., *Czym jest duchowość?*, [w:] *Fenomen duchowości*, red. A. Grzegorzczak, J. Sójka, R. Koschany, Poznań 2006.
- Kołąkowski L., *Jeśli Boga nie ma*, Kraków 1988.
- Kopania J., *Etyczny wymiar cielesności*, Kraków 2002.
- Kopania J., *Transplantacje — oznaka nowej moralności*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 1 (XXVII) 1999, z. 1, s. 47–69.
- Krasnodębski M., *Dusza i ciało. Zagadnienie zjednoczenia duszy i ciała w filozofii Tomasza z Akwinu i współczesnych tomistów*, Warszawa 2004.
- Krąpiec M. A., *Dusza ludzka* [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2001, s. 758–760.
- McCarroll P., O'Connor Th., James St., Meakes E., *Assessing plurality in Spirituality Definitions*, [w:] *Meier et al., Spirituality and Health: Multidisciplinary Explorations*, Wilfrid Laurier University Press, Waterloo, Ontario 2005.
- Panasiuk R., *Schelling*, Warszawa 1987.
- Patočka J., *Człowiek duchowy a intelektualista*, [w:] tenże, *Eseje heretyckie z filozofii dziejów*, tłum. A. Czycibor-Piotrowski, E. Szczepańska, J. Zychowicz, Warszawa 1998.
- Posacki A., *Pseudopsychologia, czyli nowe formy zniewolenia*, „Paideia” 4/2022, s. 277–292.

- Ptaszek T., *Emerson Ralph Wald*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin 2002, s. 135–137.
- Sheldrake P., *A Brief History of Spirituality*, Oxford 2007.
- Talar J., *Czarna księga tak zwanej „śmierci mózgu”*, Bydgoszcz 2021.
- Talar J., *Śpiączka mózgowa, a tak zwana „śmierć mózgu”*, Bydgoszcz 2018.
- Talar J., *Śmierć mózgu nie istnieje. Organy pobiera się od żywych ludzi*, [https://www.youtube.com/watch?v=usOVEkLkO\\_U](https://www.youtube.com/watch?v=usOVEkLkO_U) [dostęp z dn. 28.12.2022].
- Thomson W. I., *Antropology and the study of values*, "Main Currents in Modern Thought", 19/1062.
- Wolska U., *Camus — podziw nad pogardę dla człowieka*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od umiłowania mądrości do dobrego i spełnionego życia*, t. 5, w druku.
- Wolska U., *Człowiek odpowiedzialnością*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od umiłowania mądrości do dobrego i spełnionego życia*, t. 1, Warszawa 2019, s. 137–148.
- Wolska U., *Filozofia dialogu, filozofią dobrego spotkania*, [w:] U. Wolska, *Terapia Filozoficzna. Od umiłowania mądrości do dobrego i spełnionego życia*, t. 3, Warszawa 2019, s. 43–59.
- Wolska U., *Kultura uprawą ducha jest*, [w:] *Terapia Filozoficzna. Od umiłowania mądrości do dobrego i spełnionego życia*, t. 4, Warszawa 2020, s. 47–64.
- Wolska U., *Problemy rzeczywiste i pozorne*, „Paideia” 4/2022, s. 257–275.
- Zohar D., Marschall I., *Inteligencja duchowa*, tłum. P. Turski, Poznań 2001.

## DESIRE FOR SPIRITUALITY — WHAT IS HUMAN SPIRITUAL LIFE?

### Summary

In the text *Desire for Spirituality — What Is Human Spiritual Life?* I undertake to show the practical side of spirituality in the everyday existence of man. Man, not only wants spirituality, but most of all seeks all ways to satisfy this desire. For this, in the first place, he needs knowledge and understanding of what spirituality is? In line with my conviction, I adopted philosophical approaches that agree that man is a spiritual and body unity, and on this basis, I try to present the problem of experiencing spirituality throughout a person's life. In the spiritual dimension, we collide with the search for answers to the con-

stantly arising questions — Who am I? Where am I from? What am I for? and how does it all make sense? I emphasize that spirituality is immaterial, beyond the realm of physics, of what is material, but it is undoubtedly related to the reality that man experiences and lives in. It is every interpersonal relationship, human — human, human — world and human — cosmos relationship. The most important relationships of love and friendship are also immaterial. Besides, it is consciousness, every human thought, feeling, emotion, the feeling of truth, good, and on this basis the splendor of beauty, joy of existence and happiness. This is what this text is about.

**Keywords:** desire for spirituality, spiritual–body unity, intelligence and spiritual elegance.

